

Jarosław Szymanek

orcid: 0000-0002-0590-5218

Wprowadzenie: czarne scenariusze dla bezpieczeństwa Europy

W debacie na temat bezpieczeństwa Europy i jej przyszłości, coraz częściej i coraz odważniej kreśli się czarne scenariusze. Wszystkie one, niezależnie od szczegółów, mają pokazywać, że Europa stoi obecnie przed bezprecedensowym zagrożeniem, a z kolei Rosja, ze swoimi coraz bardziej ambitnymi i rewizjonistycznymi planami, jest największą i najpoważniejszą siłą podważającą ład pokojowy¹.

Były zastępca naczelnego dowódcy NATO w Europie Richard Shirreff powiedział niedawno w rozmowie z brytyjskim „The Sun”², że Władimir Putin „nigdy nie zrezygnuje ze swojego celu, jakim jest przejęcie całej Ukrainy”. Ekspert przewiduje, że zagrożone są również inne państwa, w pierwszej kolejności wskazując na Gruzję, w dalszej natomiast na trzy państwa bałtyckie. Zaznacza przy tym, że „jeśli Europa będzie podzielona i jeśli Europa nie stanie na wysokości zadania, to naprawdę obawia się o naszą przyszłość”.

Emerytowany brytyjski generał i zarazem analityk wojskowy i geostrategiczny ostrzega, że „Władimir Putin dokona spustoszenia w Europie, jeśli Ukraina skapituluje”. R. Shirreff ocenia, że z powodów historycznych i politycznych, ale też *stricte* militarnych Rosja nigdy nie zrezygnuje ze swojego strategicznego i zarazem najważniejszego celu, jakim jest przejęcie całej Ukrainy, a przynajmniej odcięcie jej od tzw. Zachodu i pozostawienie we własnej strefie wpływów. Jego zdaniem Władimir Putin będzie też dążył do stworzenia rządów marionetkowych w takich państwach jak Gruzja, Mołdawia czy Rumunia. Później, naj-

¹ Opinię taką formułują coraz częściej nie tylko badacze z Europy Środkowej i Wschodniej ale również z Europy Zachodniej. Szerzej na ten temat zob. A. Duchéne, *Putin przeciw Zachodowi. Francuska analiza rosyjskiego zagrożenia*, tłum. J. Nowakowska, Warszawa 2025, *passim*.

² ‘THE FULL WORKS’ Putin will repeat worst of Ukraine horrors when he invades NEXT target with mass rape & massacres, says ex-Nato boss, „The Sun”, 9.03.2025, <https://www.thesun.co.uk/news/33699363/putin-repeat-ukraine-invades-baltics-nato/> [dostęp: 29 października 2025 r.].

prawdopodobniej, skupi się na państwach bałtyckich, gdyż nigdy nie pogodził się on z upadkiem ZSRR i jego demontażem, który doprowadził do powstania szeregu nowych, niepodległych państw, które dla Putina są solą w oku, przypominając namacalnie o słabości Rosji, którą ciągle konfrontuje z rzekomo potężnym, imperialnym Związkiem Sowieckim. Dlatego zdaniem nie tylko R. Shirreffa doprowadzi to, wcześniej czy później, do pełnoskalowej wojny między państwami europejskimi a Rosją. Jego zdaniem Europa nie może w żadnym razie zatrzymać pomocy dla Ukrainy. Dodaje, że jeśli Europa będzie podzielona i nie stanie na wysokości zadania, organizując na nowo swoją gotowość obrony, a przede wszystkim swoje postrzeganie Rosji, to przyszłość jest mocno niepewna. Brytyjskie media komentując ten głośny wywiad przypomniały w tym kontekście działania jakie przedsięwzięły Finlandia i Szwecja, które obok Polski oraz państw bałtyckich należą z pewnością do grona państw najbardziej wyczulonych na zagrożenie ze strony Rosji³.

Z opinią Richarda Shirreffa koresponduje wiele innych wypowiedzi. Tak np. szefowa unijnej dyplomacji Kaja Kallas wiosną 2025 roku powiedziała, że Unia Europejska musi nie tylko próbować zapobiec wojnie, ale także się do niej przygotować. Podkreśliła, że według służb wywiadowczych Rosja może rozpocząć agresję wojskową przeciwko jednemu z państw unijnych już w 2028 roku! Komentując obecną sytuację Kallas dodała, że „wiele naszych krajowych agencji wywiadowczych przekazuje nam dane, że Rosja może sprawdzić gotowość obronną Unii Europejskiej w ciągu 3–5 lat”. Kaja Kallas zwróciła uwagę na to, jak ważna jest dalsza pomoc wojskowa dla Ukrainy i stwierdziła, że przy realnym wsparciu unijnym Ukraina może wygrać toczącą się dziś wojnę. Zauważyła też, że w czasie, gdy Ukraina się broni, Europa zyskuje na czasie i czas ten powinna sensownie wykorzystać, odrzucając definitywnie fałszywe przekonania, że można powrócić do sytuacji sprzed 2022 roku.

W sukurs tym wypowiedziom przyszedł duński wywiad, który na początku 2025 roku wydał głośny raport pt. „Prognoza-2024”⁴. Ostrzegł w nim, że chociaż obecnie nie ma bezpośredniego zagrożenia rosyjskim atakiem na Danię czy nawet rejon Morza Bałtyckiego, to może ono wzrosnąć w nadchodzących

³ Należy mieć jednak świadomość, że nie wszyscy w Europie Zachodniej rozumieją nastawienie państw naszej części Europy wobec Rosji. W ostatnio wydanej po polsku książce francuskiego autora, Emmanuela Todda, znajdują się dość zaskakujące opinie o rzekomej „postnowoczesnej rusofobii w Europie Wschodniej”, której autor zupełnie nie rozumie, tym bardziej, iż stoi on na stanowisku, że Europa Wschodnia wcale nie stanowi naturalnej części Europy Zachodniej i zdecydowanie bliżej jej do Rosji aniżeli takich państw jak Francja czy Włochy. Szerzej na ten temat zob. E. Todd, *Kłęska zachodu*, tłum. M. Turnau, Kraków 2024, s. 106 i nast.

⁴ *Duński wywiad: w ciągu pięciu lat Rosja może być gotowa do ataku na Europę. Trzy scenariusze eskalacji*, „Politico”, 12.02.2025, <https://wiadomosci.onet.pl/politico/duński-wywiad-ostrzeżenie-w-ciagu-pięciu-lat-rosja-będzie-gotowa-do-ataku/tr0vm81> [dostęp: 29 października 2025 r.].

latach. Według szacunków przywołanych w raporcie, Rosja od 2022 roku prowadzi bardzo poważną reformę swoich sił zbrojnych i od 2024 roku aktywnie wzmacnia swoje zdolności wojskowe, aby wygrać w przyszłym starciu z NATO. Otrzymuje wsparcie finansowe i wojskowe od Chin, Korei Północnej i Iranu, co pozwala jej uwalniać własne zasoby. Choć, jak stwierdzili Duńczycy, Kreml na razie nie podjął decyzji o rozpoczęciu wojny z Sojuszem Północnoatlantyckim, to cały czas buduje swoje siły, aby móc to zrobić, czego zresztą nie kryje opracowując plany obronne, strategie manewrów i wydając coraz ostrzejsze i coraz bardziej zaczepne oświadczenia polityczne.

Eksperci z duńskiego wywiadu uważają, że Rosja byłaby w stanie przystąpić do regionalnej wojny przeciwko jednemu lub nawet kilku państwom członkowskim NATO, gdyby odnotowała osłabienie militarne i polityczny podział wewnątrz Sojuszu Północnoatlantyckiego. Duńczycy dodają, że kluczowe będzie również to, czy Stany Zjednoczone będą w stanie lub zechcą wesprzeć państwa europejskie w takim konflikcie. Dlatego ich konkluzja jest jedna, mianowicie spójność NATO, jak i relacje transatlantyckie są fundamentem bezpieczeństwa europejskiego, co oznacza nie tylko wymóg utrzymania Sojuszu i zaufania między jego członkami, ale też wzmożoną uwagę na postępowanie Rosji, która rozmaitymi działaniami będzie próbować nadwyręzać relacje między sojusznikami.

Nie dość, że duńscy analitycy snują tak pesymistyczne scenariusze, to na domiar złego podają konkretne ramy czasowe, kiedy można spodziewać się rosyjskiej agresji po zakończeniu wojny w Ukrainie. Ich zdaniem wojna na granicy z państwami NATO i UE może rozpocząć się w ciągu zaledwie sześciu miesięcy, wojna regionalna przeciwko kilku państwom bałtyckim – w ciągu dwóch lat, zaś wojna na dużą skalę na całym kontynencie europejskim bez udziału USA – w ciągu pięciu. Duńczycy w swoim raporcie dodają zarazem, że zagrożenie takim scenariuszem będzie rosło, jeśli Rosja zdoła wzmocnić swoje siły i wygrać na Ukrainie, podczas gdy Zachód zlekceważy zagrożenie, błędnie sądząc, że rosyjski apetyt imperialny zaspokoi Ukraina.

Zgodnie z danymi z duńskiego raportu Rosja podjęła intensywne dozbrajanie i przezbrajanie wojsk, a jej celem jest uzyskanie pełnej zdolności do konfrontacji z NATO. Raport sygnalizuje też, że tocząca się wojna na Ukrainie zmieniła strukturę rosyjskiego przemysłu, co w praktyce oznacza, że przemysł obronny zaczął dominować nad przemysłem cywilnym. Duńczycy zauważyli, że rosyjskie moce produkcyjne są obciążone w 80%, a fabryki działają na trzy zmiany. Dla wywiadu oznacza to, że rosyjska gospodarka została przestawiona na wojenne tory i będzie przygotowywać kraj do wojny.

Wojnę propagandową prowadzi natomiast Kreml od dawna, i – co też zauważają Duńczycy – jest ona niedostatecznie doceniana przez tzw. Zachód. Ciekawą analizę tego problemu przedstawił jakiś czas temu Doug Livermore z presti-

zowego Atlantic Council. W swoim obszernym raporcie przedstawił analizę tego jak Rosja nasiliła swoją kampanię sabotażową w całej Unii Europejskiej, postrzegając ją jako część hybrydowej wojny Moskwy przeciwko Zachodowi⁵. Komentując to Sekretarz Generalny NATO Mark Rutte powiedział wprost: „Rosja prowadzi nasiloną kampanię hybrydowych ataków na naszych terytoriach sojusznicznych, bezpośrednio ingerując w nasze demokracje, sabotując przemysł i stosując przemoc”. Dodał przy tej okazji, że „linia frontu w tej wojnie nie znajduje się już wyłącznie na Ukrainie. Coraz częściej linia frontu przesuwa się poza granice do regionu bałtyckiego, do Europy Zachodniej, a nawet na daleką północ”.

Twierdzenia M. Rutte nie są nowe. Władze rosyjskie od dawna spotykają się z oskarżeniami o wszystko, od cyberataków i manipulacji politycznych po celowe rozpowszechnianie dezinformacji w celu destabilizacji poszczególnych krajów i siania niezgody wśród zachodnich sojuszników. Rosyjskie operacje wojny hybrydowej są obecnie często operacjami kinetycznymi w krajach zachodnich. Urządzenia zapalające, które zapłonęły w Niemczech i Wielkiej Brytanii w lipcu 2024 roku, były podobno częścią tajnej rosyjskiej operacji, której celem było wzniesienie pożarów na pokładach samolotów cargo i pasażerskich zmierzających do USA i Kanady.

Wraz z tym, jak rosyjska inwazja na Ukrainę trwa coraz dłużej, kampania hybrydowych działań wojennych Moskwy w całym świecie zachodnim wydaje się nasilać. W miarę ewolucji taktyki Rosji, która wojnę hybrydową traktuje bardzo poważnie jako uderzenie w odporność oraz sposób jej testowania, rządy i służby bezpieczeństwa na całym Zachodzie muszą współpracować, aby identyfikować zagrożenia i skutecznie przeciwdziałać Kremlowi.

Operacje informacyjne są centralnym elementem rosyjskich wysiłków zmierzających do osłabienia Zachodu. Od początku pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę przekazy płynące z Moskwy przesunęły się od nieprawdopodobnych oskarżeń o „reżim nazistowski” w Kijowie w kierunku większego skupienia się na nieuchronności rosyjskiego zwycięstwa militarnego i braku wiarygodności Ukrainy jako partnera. Te przekazy są aktywnie promowane na całym Zachodzie przez rosyjskie źródła i pełnomocników Moskwy.

Przez większą część ostatniej dekady Rosja polegała głównie na własnych sponsorowanych przez państwo mediach, takich jak *RT* i *Sputnik*, aby promować narracje mające na celu podważenie jedności Zachodu i polaryzację opinii publicznej w krajach demokratycznych. Jednak w ostatnich latach coraz czę-

⁵ D. Livermore, *The West must respond to Russia's rapidly escalating hybrid warfare*, Atlantic Council, 7.11.2024, <https://www.atlanticcouncil.org/blogs/ukrainealert/the-west-must-respond-to-russias-rapidly-escalating-hybrid-warfare/> [dostęp: 29 października 2025 r.].

śniej podejmowane są wysiłki, aby wciągnąć do współpracy niekonwencjonalne media i osobowości mediów społecznościowych na całym Zachodzie, takie jak amerykańscy gospodarze podcastów. Umożliwiło to Rosji dotarcie do szerszej publiczności, a jednocześnie zwiększyło wiarygodność jej przekazu poprzez unikanie jakichkolwiek jawnych powiązań z Kremlm.

Cyberataki to kolejna istotna taktyka stosowana przez Rosję w celu podważenia stabilności na całym Zachodzie. Poprzez zakłócanie komunikacji, sianie chaosu i podważanie zaufania publicznego do instytucji, rosyjska cyberwojna ma potencjał, aby zakłócić i zdestabilizować społeczeństwa zachodnie. Jednym z bardziej znanych przykładów był cyberatak z grudnia 2023 roku na największego dostawcę usług telekomunikacyjnych na Ukrainie, który tymczasowo pozbawił miliony abonentów dostępu do sieci komórkowej i Internetu.

Rosja starała się również podsycać napięcia polityczne, wspierając ruchy populistyczne i partie, które są zgodne z antynatowskimi i antyunijnymi narracjami Kremla. W całej Europie i Ameryce Północnej Kreml jest oskarżany o wzmacnianie antyestablishmentowych partii politycznych i ruchów wszelkiego rodzaju. Wsparcie Moskwy dla ruchów skrajnie prawicowych i skrajnie lewicowych było raczej oportunistyczne niż ideologiczne, z naciskiem na wsparcie dla wszelkich grup uznanych za zdolne do destabilizacji polityki wewnętrznej w krajach zachodnich bez względu na ich orientację polityczną czy ideologiczną. To podejście okazało się skuteczne we wzmacnianiu narracji Kremla, a jednocześnie utrudniało przeciwdziałanie wpływowi Rosji i utrzymanie wsparcia dla Ukrainy.

Kolejną drogą złowrogiego rosyjskiego wpływu jest dźwignia ekonomiczna, zwłaszcza poprzez wykorzystanie eksportu energii i surowców. Podczas gdy ogólne uzależnienie Europy od rosyjskiej energii oraz paliw kopalnych niezbędnych do jej produkcji znacznie spadło od rozpoczęcia pełnoskalowej inwazji na Ukrainę w lutym 2022 roku, to jednak szereg państw członkowskich UE nadal w dużym stopniu polega na rosyjskich dostawach energii i surowców. To sprawia, że są podatne na presję polityczną ze strony Moskwy.

Decydenci zachodni muszą zdać sobie sprawę, że wyzwania hybrydowego bezpieczeństwa, jakie obecnie stwarza Rosja, szybko nie znikną. Wręcz przeciwnie, Putin wyraźnie przygotowuje swój kraj do długotrwałej konfrontacji z Zachodem. Podczas gdy otwarty konflikt militarny między Rosją a NATO jest nadal uważany za mało prawdopodobny, choć nie niemożliwy, narody zachodnie muszą być lepiej przygotowane do obrony przed eskalacją wysiłków Rosji, aby je podzielić i zdestabilizować. Będzie to wymagało wieloaspektowego podejścia, które odzwierciedla różnorodną naturę zagrożeń hybrydowych stwarzanych przez reżim Putina.

Zajęcie się dezinformacją jest kluczowe. Rządy zachodnie muszą zintensyfikować wysiłki w celu zwalczania rosyjskiej wojny informacyjnej, w tym

poprzez wsparcie inicjatyw fact-checkingowych oraz poprawę poziomu, aktualności i dostępności literatury dotyczącej kognitywnego oddziaływania na społeczeństwo. Przed podjęciem nowych kroków tego rodzaju w sferze informacyjnej należy zauważyć, że Rosja ma doświadczenie skutecznego odpierania kontrśrodków, przedstawiając je jako próby tłumienia wolności słowa.

Wzmocnienie cyberobrony to kolejne kluczowe zadanie. NATO musi zainwestować w niedawno ogłoszone Zintegrowane Centrum Obrony Cybernetycznej, aby chronić państwa członkowskie przed rosyjskimi cyberatakami. Sojusz powinien nadać priorytet wymianie informacji, wspólnym ćwiczeniom z zakresu cyberbezpieczeństwa i rozwojowi zespołów szybkiego reagowania w celu złagodzenia skutków przyszłych ataków.

Wyrafinowana wojna hybrydowa Kremla stanowi poważne zagrożenie dla jedności Zachodu i stanowi kluczowy front w globalnej konfrontacji, która wyłoniła się po rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Wykorzystując istniejące słabości polityczne, ekonomiczne i społeczne w Europie i Ameryce Północnej, Rosja dąży do osłabienia Zachodu od wewnątrz. Wymaga to stanowczej i skoordynowanej odpowiedzi, która obejmuje wysiłki na rzecz przeciwdziałania dezinformacji, wzmocnienia cyberobrony i zmniejszenia zależności energetycznej i surowcowej od Rosji. Rozwiązywanie tych wyzwań ma kluczowe znaczenie dla przyszłości bezpieczeństwa transatlantyckiego w coraz bardziej złożonym i nieprzewidywalnym klimacie geopolitycznym.

Ustalenia, które mają pokazywać wojenne zamiary Kremla, potwierdza również brytyjskie ministerstwo obrony narodowej. Już w 2024 roku szef brytyjskiego MON stwierdził, że świat znajduje się aktualnie w „przedwojennej” erze, a zagrożenie wybuchem globalnego konfliktu jest największe od wielu lat. Grant Shapps argumentował, że świat wszedł w „przedwojenną” erę, gdzie Rosja, Chiny, Korea Północna i Iran, stwarzają nieznane wcześniej zagrożenie. Shapps stwierdził, iż „podczas zimnej wojny było poczucie, że mamy do czynienia z racjonalnymi graczami, ale te nowe potęgi są znacznie bardziej nieprzewidywalne i irracjonalne”. Wskazał na ambicje Korei Północnej dotyczące rozszerzenia swoich zdolności nuklearnych, postępy Iranu w zdobywaniu wzbogaconego uranu, który mógłby uczynić go potęgą nuklearną, trwającą inwazję Rosji na Ukrainę i całokształt działań ze stron Pekinu w kontekście potencjalnych działań przeciwko Tajwanowi. Szef brytyjskiego MON wskazał także na zacieśnianie więzi gospodarczych oraz w sektorze zbrojeniowym pomiędzy państwami o jednoznacznie antyzachodnim profilu. Powiedział on w związku z tym, że „znajdujemy się na początku nowej ery. Mur berliński jest teraz odległym wspomnieniem, i wróciliśmy do punktu wyjścia, przechodząc z powojennej do przedwojennej epoki. Era idealizmu ustąpiła miejsca okresowi pragmatycznego realizmu”.